



REDAKCJA
tel. 662 061 331

POWIAT

Obywatelska
świadomość wyborcy

str. 6

tel. 516 836 355

Tanie Dachy
Jabłonowo

sprzedaż - pomiar - montaż

- Dachy • Rynny • Akcesoria
- Garaże • Okna
- Obróbki blacharskie

REKLAMA

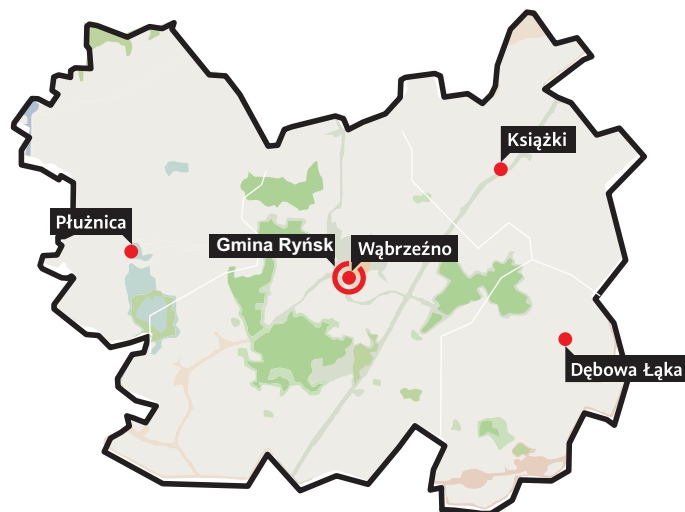
OGŁOSZENIE WYBORCZE

WASZA WÓJT GMINY PŁUŻNICA

☒ **WIŚNIEWSKA**
Elżbieta



KWW DLA MIESZKAŃCÓW GMINY PŁUŻNICA



CZWARTEK

4 KWIETNIA 2024

ISSN: 2080-0878

2,99 zł

w tym 5% VAT

nr 14/2024 (779)

CWA

TYGODNIK REGIONU WĄBRZESKIEGO

Inwestują w usługi społeczne

GMINA PŁUŻNICA ▶ Dzięki podpisaniu umowy na ponad 5,8 mln złotych dotacji z Unii Europejskiej gmina Płużnica już niedługo uruchomi Płużnickie Centrum Usług Społecznych

W ramach partnerskiej współpracy z Lucyną Sankiewicz, kierowniczką Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Mirosławą Tomasik, prezeską Towarzystwa Rozwoju Gminy Płużnica zapewnione zostanie funkcjonowanie 14 klubów dla seniorów oraz płużnickiej taksówki przez kolejne 3 lata. Centrum Usług Środowisko-

wych będzie jednostką organizacyjną gminy, stworzoną poprzez przekształcenie Ośrodka Pomocy Społecznej. Zmiana nastąpiła z dniem 1 kwietnia, a CUS przejęło wszelkie zadania dotychczasowo realizowane przez GOPS.

– W najbliższych dniach odbędą się również negocjacje kolejnego partnerskiego projektu

na kwotę ponad 5 milionów złotych, skierowanego na usługi opiekuńcze dla osób starszych. To dowód, że Gmina Płużnica nie zwalnia tempa i utrzymuje swoją pozycję lidera w pozyskiwaniu środków unijnych w województwie – podkreśla Elżbieta Wiśniewska, pełniąca funkcję wójta gminy Płużnica.

dokończenie na str. 2

OGŁOSZENIE WYBORCZE

**WSPÓLNIE
MOŻEMY
WIĘCEJ**

Każdy głos decyduje!
Zapraszam na wybory
7 kwietnia 2024

NASZA GMINA,
NASZ DOM.



☒ **KRZYSZTOF
ZIELIŃSKI**

Kandydat
na Wójta Gminy Książki



krzysztofzielinskiosieczek

Materiał sfinansowany przez Komitet Wyborczy Wyborców
WSPÓLNIE MOŻEMY WIĘCEJ

OGŁOSZENIE WYBORCZE

KWW

MARKA BŁASZKIEWICZA

**Marek
BŁASZKIEWICZ**



Proszę o Państwa głosy 7 kwietnia

KANDYDAT NA WÓJTA GMINY PŁUŻNICA
Wiedza i doświadczenie

Gmina Płużnica

Inwestują w usługi...

dokończenie ze str. 1

W środę 27 marca podczas sesji Rada Gminy Płużnica uchwaliła utworzenie Płużnickiego Centrum Usług Społecznych, a w ubiegły czwartek Elżbieta Wiśniewska, pełniąca funkcję wójta gminy Płużnica oraz Marzena Machniak-Papierkiewicz, skarbnik gminy podpisały ważną umowę na wdrożenie usług Centrum.

– Serdeczne podziękowania kierujemy także do Piotra Całbeckiego, marszałka województwa

kujawsko-pomorskiego, który osobiście przekazał mi słowa uznania za podjęcie się tego innowacyjnego projektu. Chciałbym również podziękować mojemu zespołowi z urzędu gminy i ośrodka pomocy społecznej, a także prezes Mirosławie Tomasik za profesjonalizm i zaangażowanie jakie wkładają w realizację wspólnych przedsięwzięć – dodaje wójt Wiśniewska.

(ak),
fot. UMWKP



OGŁOSZENIE WYBORCZE



Material wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość.

TWÓJ RADNY W RADZIE POWIATU

☒ Rafał Zarzeczny

BĄDŹMY RAZEM
BUDUJMY WSPÓLNIE

 **Nr 2** na liście PiS

OGŁOSZENIE WYBORCZE

WASZA WÓJT GMINY PŁUŻNICA

☒ **WIŚNIEWSKA** Elżbieta

Proszę o Państwa głosy 7 kwietnia 2024 r.



KWW DLA MIESZKAŃCÓW GMINY PŁUŻNICA

Złoci jubilaci uhonorowani

WĄBRZEŹNO 22 marca w wąbrzeskim Urzędzie Stanu Cywilnego Złoty Jubileusz Pożycia Małżeńskiego obchodziły trzy pary: państwo Elżbieta i Henryk Karczewscy, państwo Marianna i Andrzej Kubiccy oraz państwo Lucyna i Leszek Turkowie



Jako dowód społecznego uznania dla trwałości małżeństwa i rodziny jubilaci zostali uhonorowani Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, nadanymi przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W imieniu prezydenta medale wręczył jubilatowi burmistrz Tomasz Zygnarowski.

– Wspólne życie przez ponad pół wieku to świadectwo wzajemnej miłości, szacunku oraz prawdziwej przyjaźni – podkreśla Ka-

tarzyna Przybysz, kierownik USC w Wąbrzeźnie.

Jak informuje Katarzyna Przybysz, spotkanie, podczas którego małżonkom towarzyszyła rodzina, przebiegło w miłej atmosferze. Były gratulacje, kwiaty, upominki, życzenia i tradycyjny toast oraz pamiątkowe zdjęcia.

Kim są małżeństwa na medal? Państwo Karczewscy zawarli związek małżeński 17 listopada 1973 r. w Wąbrzeźnie, mają dwoje

dzieci i troje wnucząt. Z kolei państwo Kubiccy pobrali się 5 maja 1973 r. w Wąbrzeźnie, wychowali dwoje dzieci i doczekali się czwórki wnucząt. Natomiast państwo Turkowie wstąpili w związek małżeński 13 lipca 1973 r. w Książkach, mają jedno dziecko i jedną wnuczkę.

Wszystkim jubilatom serdecznie gratulujemy i życzymy długich i pogodnych wspólnych lat życia w dobrym zdrowiu w otoczeniu

rodziny i przyjaciół. Przypomnijmy także, iż kolejne pary małżeńskie, które będą obchodzić 50. rocznicę ślubu, mogą złożyć wniosek o nadanie Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

– Odznaczenie nadaje prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek wojewody za pośrednictwem Urzędu Stanu Cywilnego. Aby zainicjować procedurę nadania Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, należy dokonać

zgłoszenia w miejscowym Urzędzie Stanu Cywilnego – wyjaśnia Katarzyna Przybysz. – Zgłoszenia mogą dokonać sami jubilaci lub ich rodzina (za zgodą jubilatów), najwcześniej 6 miesięcy przed datą jubileuszu. Zapraszamy również pary, które obchodziły 50. lecie pożycia małżeńskiego w latach ubiegłych, a nie otrzymały medali – dodaje.

(oprac. krzan)

fot. (UM Wąbrzeźno)

OGŁOSZENIE WYBORCZE

Sfinansowano ze środków KWW RAZEM DLA WĄBRZEŹNA

**DOBRY
GOSPODARZ**
DOŚWIADCZONY
KOMPETENTNY
I UCZCIWY

Razem
dla WĄBRZEŹNA

www.kawski.pl



KANDYDAT NA BURMISTRZA WĄBRZEŹNA

Leszek KAWSKI

OGŁOSZENIE WYBORCZE

Sfinansowano ze środków KWW RAZEM DLA WĄBRZEŹNA



Razem
dla WĄBRZEŹNA



**BLIŻEJ LUDZI,
MNIEJ OBIETNIC - WIĘCEJ DZIAŁAŃ**

www.kawski.pl

Jestem spoza układu

WYWIAD ▶ Na ostatniej prostej przed wyborami rozmawiamy z kandydatem na wójta gminy Płużnica Markiem Błaszkiwiczem o jego wizji przyszłości gminy i o zawodowej przeszłości. – Kandyduję, by poprawić warunki życia mieszkańców. Jestem spoza układów, co gwarantuje bezstronność podejmowanych decyzji – deklaruje Błaszkiwicz

- Dlaczego zdecydował się Pan kandydować na wójta akurat w gminie Płużnica? Niektórzy zarzucają Panu, że nie jest Pan „miejscowy”.

- Samorząd to moja pasja od początku polskiej demokracji. Startowałem we wszystkich wyborach samorządowych. W efekcie, przez wiele kadencji byłem radnym, a także wicestarostą, burmistrzem. Z mandatu radnego powiatu rypińskiego zrezygnowałem z własnej woli w listopadzie 2023 r., by zostać pełniącym funkcję wójta gminy Płużnica. Zdecydowałem się na ubieganie o to stanowisko w nadchodzących wyborach, ponieważ w naturalny sposób zwolniło się, gdy poprzedni wójt wybrał karierę posła. W mojej ocenie – mogę przysłużyć się gminie, rozwiązując wiele ważnych problemów. Kandyduję, by poprawić warunki życia mieszkańców.

Co do drugiej kwestii: jest wiele przykładów gmin, których wójtowie nie są ich mieszkańcami, np. niedalekie Stolno czy Kijewo Królewskie. Ja od 5 lat, w związku z pracą, mieszkam w pobliskim Lisewie, blisko związanym z gminą Płużnica. Uważam, że nie miejsce urodzenia czy zamieszkania czyni sprawnego samorządowca. Zarzut bycia spoza danego miejsca można przeczyć z drugiej strony postrzegać jako atut – jestem spoza wszelkich układów lokalnych, co gwarantuje bezstronność podejmowanych decyzji. A to, że problemy mieszkańców nie są mi obce, udowadniam podczas spotkań z nimi, prezentując program naszego komitetu. Pełnienie funkcji wójta gminy Płużnica pozwoliło mi też na wgląd w ten samorząd od podszewki. A że wiem, na co patrzeć, bo mam bogate doświadczenie, to w krótkim czasie wyciągnąłem wiele wniosków.

- Przed powołaniem Pana na stanowisko pełniącego funkcję wójta gminy Płużnica, kierował Pan przez kilka lat lisewskim GS-em. Zza miedzy słysząc głosy, że nie bez problemów.

- To prawda. Wygrywając konkurs na prezesa GS-u, zdawałem sobie sprawę, że przychodzę do firmy znajdującej się w trudnej sytuacji. Przez ponad rok byłem pełen optymizmu, bo poprawiały się wyniki finansowe, zmodernizowałem stację paliw i inne obiekty, wygrywaaliśmy przetargi. Pozyskałem też dofinansowanie unijne na remont restauracji. Sytuacja zmieniła się



dramatycznie wskutek wydarzeń, na które ani ja, ani nikt inny nie miał wpływu: przedłużający się remont drogi wojewódzkiej 548, pandemia, wojna na Ukrainie, pojawienie się Biedronki w Lisewie. To uderzyło we wszystkie dziedziny działalności spółdzielni. A państwo wykluczyło spółdzielnię z wszelkiej pomocy. Restauracje dostały wsparcie, a my nie, bo gastronomia nie była naszą wiodącą działalnością (GS prowadzi działalność wielosektorową – red.). Remont drogi dał skutek w postaci zmniejszonych obrotów na stacji paliw w długim okresie czasu. Jakie są konsekwencje dla lokalnego handlu pojawienia się we wsi Biedronki, nikomu nie trzeba tłumaczyć. Ta sytuacja zmusiła mnie i zarząd do podjęcia bardzo trudnych decyzji ograniczających koszty, w tym kadrowych. Rozumiem niezadowolone osoby, które doświadczyły efektów restrukturyzacji, ale nie ma we mnie zgody na bezpodstawną krytykę kierowaną pod moim adresem.

Podjąłem wiele innych działań, by poprawić sytuację GS-u. Przystąpiłem do pozwu zbiorowego Izby Gospodarczej Gastronomii Polskiej. Pod dwóch latów batalii sądowej, rosną szanse na uzyskanie kilkuset tysięcy odszkodowania za straty COVID-owe. W ub.r. utworzyłem punkt skupu złomu, który jest działalnością dochodową. Złożyłem wniosek do Agencji Rozwoju Przemysłu o udzielenie wsparcia finansowego, a moja następczyni za chwilę je otrzyma. Co więcej, ARP w decyzji podkreśliła, że sytuacja finansowa GS-u nie jest wynikiem błędów zarządczych. Co

roku otrzymywałem też absolutorium od kilkudziesięciu właścicieli GS-u. To są fakty, a w kontrze do nich – złe języki sięjące plotki.

- W opiniach czytelników naszego bliźniaczego Tygodnika Regionu Rypińskiego CRY pojawia się Pan jako naturalny kandydat na burmistrza. Mieszkańcy mają w pamięci m.in., że wybudował Pan basen – Rypińskie Centrum Sportu.

- Jestem dumny z efektów mojej pracy jako burmistrza Rypina. Udało mi się stworzyć w mieście znakomitą ekipę współpracowników i wspólnie z nimi pchnąć miasto na tory rozwoju, co z powodzeniem kontynuuje mój następca. A ja od kilku lat zawodowo jestem związany z inną częścią województwa.

W czasie mojego burmistrzowania zrealizowaliśmy wielkie inwestycje z dofinansowaniem unijnym, dotyczące wszelkich obszarów działania gminy: hala z basenem, uregulowanie gospodarki wodno-ściekowej, dwa orliki, utworzenie strefy ekonomicznej, modernizacja ciepłownictwa, utworzenie spółki utylizującej odpady komunalne, projekt oświatowy we współpracy z samorządami z pięciu województw. Rypin stał się liderem ogólnopolskim w pozyskiwaniu i rozliczaniu funduszy unijnych. Wyremontowaliśmy też wiele dróg, zbudowaliśmy kilka bloków w systemie TBS i jeden deweloperski. Moja działalność została podsumowana wręczeniem przez marszałka medalu „Za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego”.

Po okresie sprawowania funkcji burmistrza, nadal byłem związany z samorządem. W kolejnych latach wyborcy obdarzali mnie zaufaniem. Zawodowo otrzymałem od marszałka bardzo ambitne zadanie połączenia 4 PKS-ów w jeden podmiot, które wykonałem. Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy funkcjonuje do dziś. Podkreślam, że jako prezes PKS-ów, a potem KPTS-u, rokrocznie za swoją działalność otrzymywałem absolutorium.

- Wymienił Pan wiele inwestycji zrealizowanych z dofinansowaniem unijnym, a w Płużnicy pańska kontrkandydatka podkreśla to jako swoją przewagę...

- Moje doświadczenie w tej kwestii jest niepodważalne i trudno z nim konkurować. Ilość projektów, wartość pozyskanych pieniędzy i skuteczność ich rozliczenia niezbicie pokazują moją skuteczność, umiejętność współpracy z innymi ludźmi oraz instytucjami.

- Jak Pan ocenia kampanię wyborczą na wójta gminy Płużnica i do rady gminy?

- Wiem, że taki sposób prowadzenia kampanii wyborczej, na jaki zdecydował się mój komitet, jest dla mieszkańców nowością. Już kilka tygodni temu opracowaliśmy i upubliczniliśmy nasz program „Plan dla gminy Płużnica” i zaprosiliśmy mieszkańców do rozmowy o nim. Zorganizowaliśmy cykl kilkunastu otwartych spotkań, na których pojawiło się łącznie kilkuset mieszkańców. Niezależnie od tego, czy było ich kilku, czy kilkudziesięciu – zawsze chętnie podejmowaliśmy rozmowę. Wsłuchaliśmy się w te głosy. Większość podkreśla brak dobrych dróg, wysokie opłaty za ścieki i odpady, problemy z dostępem do służby zdrowia, z zapisaniem dziecka do przedszkola, wykluczenie cyfrowe na niektórych obszarach gminy. Zdefiniowaliśmy problemy i zaproponowaliśmy rozwiązania, na bieżąco publikowane w mediach społecznościowych.

Do minusów kampanii zaliczam brak reakcji kontrkandydatów na moją propozycję zorganizowania debaty i brak odniesienia ze strony władz gminy do problemów zgłoszonych przez nas podczas kampanii. Chodzi o trudną sytuację budżetu, horrendalnie kosztowny system gospodarki wodno-ściekowej i wysokie koszty funkcjonowania urzędu gminy. Uważam, że mieszkańcom należała się otwarta dyskusja na ten temat i że osoba

od lat zarządzająca gminą powinna się do nich odnieść. Inną sprawą jest, że powinna też im zaradzić, skoro w tym samorządzie pracuje od kilkunastu lat...

Chciałbym podziękować kandydatom na radnych z KWW Marka Błaszkiwicza, którzy zawsze służyli mi wsparciem, niezależnie od okręgu, z którego kandydują. Pokazaliśmy, że w drużynie siła. Przykro mi, że spotkały ich nieprzyjemności związane ze startowaniem z mojego komitetu, chociażby podczas jedynego jak dotąd spotkania mojej kontrkandydatki z mieszkańcami w Nowej Wsi Królewskiej. Panie radne i sołtysi nie zostali też zaproszeni na wyjazd do sejmiku, choć wszyscy inni, pełniący te funkcje, takie propozycje otrzymali. To najlepiej pokazuje, że w obecnym układzie nie ma pola nie tylko do eleganckiego zachowania, ale też do dialogu – albo jesteście MY, albo WY.

- Jeśli wygra Pan wybory, jaka będzie Pana pierwsza decyzja?

- Likwidacja funkcji wicewójta. Gminy na nią nie stać i nie ma takiej potrzeby. Kolejne działania, które niezwłocznie należy podjąć, to: poprawa funkcjonowania służby zdrowia na terenie gminy, rozmowy ze starostą na temat remontów dróg powiatowych na terenie gminy, inwentaryzacja i plan remontów dróg gminnych z możliwością wykorzystania technologii betonowej, zorganizowanie systemu transportu publicznego, umożliwiającego dojazd mieszkańców do Grudziądza czy Torunia, a także do Płużnicy, o ile mieszkają w odleglejszych zakątkach gminy. Trzeba też szybko zająć się tematem ścieków, by jak najszybciej obniżyć mieszkańcom rachunki i odciążyć budżet gminy z dopłat. Zlecenie wykonania dokumentacji na budowę hali sportowej przy szkole w Płużnicy to kolejny temat. Obiecuję również, że sprawy rolników i przedsiębiorców znajdą się w centrum troski urzędu gminy.

Pozostałe kwestie, zawarte w naszym „Planie dla gminy Płużnica” realizowane będą sukcesywnie. Można o nich przeczytać na moim Facebooku.

Dziękuję mieszkańcom gminy Płużnica za życzliwe przyjęcie podczas naszych rozmów. Zapraszam na wybory 7 kwietnia. W Państwa głosach leży przyszłość gminy. Płużnica zasługuje na więcej.

(red), fot. nadesłane

Sportowcy nagrodzeni

WĄBRZEŹNO ▶ Burmistrz Wąbrzeźna Tomasz Zygnarowski przyznał stypendia i nagrody młodym wąbrzeźnianom oraz wąbrzeźniankom za wysokie wyniki sportowe, uzyskane w 2023 roku



Gala wręczenia stypendiów, nagród i wyróżnień sportowych odbyła się 28 marca w wąbrzeźmie ratuszu. Podczas uroczystości laureatom towarzyszyli rodzice. Stypendia sportowe otrzymały cztery osoby, natomiast nagrody sportowe – dwadzieścia czworo utalentowanych zawodniczek i zawodników, trenujących różne dyscypliny. Ponadto dwóm osobom przyznano wyróżnie-

nia sportowe za zaangażowanie w codzienną pracę na treningach i promocję miasta na zawodach sportowych.

Stypendia sportowe otrzymali: Jagoda Lupertowicz (piłka ręczna), Michalina Zygnarowska (pływanie), Piotr Gołębiewski (triathlon), Wiktoria Świś (pływanie).

Nagrody sportowe otrzymali: Aleksandra Dulka (piłka ręczna),

Amelia Rozwadowska (karate), Annabel Stachowska (piłka ręczna), Blanka Seroka (pływanie), Izabela Henryszewska (piłka ręczna), Jan Derkowski (karate), Julia Libuszevska (pływanie), Kinga Mikulska (piłka ręczna), Laura Grabowski (lekkoatletyka), Lena Lewandowska (piłka nożna), Maciej Zrada (lekkoatletyka), Maja Chmielewska (piłka ręczna), Maja Zielińska (piłka ręczna), Marcela Ledwochowska (piłka ręczna), Martyna Kunicka (piłka ręczna), Matylda Rarus (pływanie), Michalina Tire (pływanie), Nela Isbrandt (piłka ręczna), Piotr Hałaj (karate), Urszula Zrada (lekkoatletyka), Weronika Kamper (lekkoatletyka), Weronika Tomaszewska (piłka ręczna), Wiktoria Jaworska (pływanie), Zuzanna Świtajska (piłka ręczna).

Wyróżnienia sportowe otrzymały: Natalia Zalewska (pływanie) oraz Olga Stasiak (pływanie).

(oprac. krzan)
fot. (UM Wąbrzeźno)

Wąbrzeźno

Ogródek Jordanowski otwarty

27 marca 2024 roku nastąpiło, przełożone z pierwszego dnia wiosny, otwarcie zmodernizowanego placu zabaw dla dzieci i młodzieży przy ulicy Mickiewicza.



W pierwszym zaplanowanym terminie padał deszcz i uroczystość została przesunięta w czasie. W drugim terminie otwarcie ogródka przebiegło bez zakłóceń. Po kilku zdaniach wprowadzenia, przypomnienia roli obecnym szóstoklasistów w projektowaniu tego miejsca, przecięto szarfę i sprawdzono przydatność wszystkich elementów zmodernizowanego placu zabaw. Nie zabrakło słodyczy i popcornu.

Oprócz władz miasta, radnych i aktywistów współpracujących w realizacji inwestycji byli na miejscu uczniowie i przedszkolaki z miejskich instytucji oraz rodzice ze swoimi pociechami. Pomimo dużej liczby młodych wąbrzeźnian pojemność i różnorodność wyposażenia Ogródka Jordanowskiego umożliwiła swobodne korzystanie z urządzeń według indywidualnych upodobań.

Tekst i fot. B. Walas

OGŁOSZENIE WYBORCZE

O mnie

Mam 42 lata. Urodziłem się w Golubiu-Dobrzyniu. Przez wiele lat związany byłem z **Wąbrzeźnem** (jako mieszkaniec „Osiedla Marysieńka” i Kierownik Biura Powiatowego ARMiR w Wąbrzeźnie).

Na co dzień jestem szczęśliwym tatą Kacpra i Mikołaja oraz mężem Eweliny. Z zawodu jestem **radcą prawnym oraz nauczycielem akademickim zatrudnionym w Katedrze Prawa Administracyjnego Wydziału Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy**. Ukończyłem studia **Executive MBA** w Instytucie Nauk Ekonomicznych PAN w Warszawie. Udzielam się również społecznie jestem **Prezesem Stowarzyszenia w Służbie Prawu z siedzibą w Golubiu-Dobrzyniu** oraz Stowarzyszenia Inspektorów Ochrony Danych Osobowych w Warszawie.

Doświadczenie samorządowe

- ✓ **Radca prawny** w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w **Bydgoszczy** (jednostce organizacyjnej Samorządu Województwa);
- ✓ **Radca prawny** zatrudniony w Urzędzie Miasta **Golubia-Dobrzynia**;
- ✓ **Radca prawny** obsługujący Gminę **Radomín**;
- ✓ **Radca prawny** obsługujący Gminę **Wąpielsk**.

PSL

3. Przemysław KUCZKOWSKI

do SEJMIKU

RADCA PRAWNY/NAUCZYCIEL AKADEMICKI

**#NOWA
ENERGIA**

**TRZECIA
DROGA**

MATERIAŁ KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI

Obywatelska świadomość wyborcy

POWIAT ▶ W wyborach samorządowych wybierzemy radnych gmin, powiatu, sejmiku oraz wójtów i burmistrza

Pojawiły się banery wyborcze na płotach, słupach oraz w wielu innych miejscach, co było podstawą rozmów na ten temat. W spontanicznych wypowiedziach na ulicach można usłyszeć między innymi, że: „nie wiadomo na kogo głosować, bo nie znamy osobiście kandydatów”; „niektórzy idą po dodatkowe pieniądze, a niewiele robią”; „mój głos niewiele zmieni, więc nie wiem czy pójść do lokalu wyborczego.”

Właśnie te uwagi powodują potrzebę przypomnienia czym jest świadomość obywatelska i jaką rolę pełnią wybierani przez lokalną społeczność samorządowcy. Dlatego zamieszczamy swoiste vademecum na ten temat.

Świadomy to inaczej sensowny, a w tym przypadku jest to termin określany jako dobrze przemyślany wybór w kontekście czegoś zamierzonego. Można domniemać, że w wyborach lokalnych każdy oddany głos decyduje o naszej wspólnej przyszłości. Podniesiona w wypowiedzi mieszkańca powiatu nieznajomość osobista kandydatów powoduje pewnego rodzaju wątpliwości. W wyłonieniu władz gmin czy powiatu nie powinno chodzić o to, żeby zasiadali w nich nasi koledzy lub krewni, ale jeśli nawet nimi są – odpowiednio sprawdzali się na powierzonym stanowisku.

Ludzie aktywni w lokalnym środowisku są znani przynajmniej ze słyszenia i efektów swojej działalności. Ich osiągnięcia winny być podstawą do okazania im zaufania lub nie. Osoby bierne, liczące tylko na dodatkowe dochody w postaci diety radnego, zajmują miejsce tym, którzy mogliby dla lokalnej społeczności zrobić bardzo dużo. Dlatego należy poznać ich



programy i zamierzenia oraz bardzo spokojnie ocenić, na ile ich zasiadanie w radzie gminy, miasta, powiatu i sejmiku będzie korzystne dla wszystkich mieszkańców lokalnej społeczności.

Ta sama zasada dotyczy wybieranych bezpośrednio wójtów i burmistrza. Nie sympatie lub pretensje osobiste winny dominować, ale obiektywny osąd ile można lub trzeba zrobić dla gminy. To wyborcy decydują, jak będą wyglądać najbliższe lata w naszym bezpośrednim otoczeniu. Ustawowo wskazane są dwa podstawowe obowiązki radnego: kierowanie się dobrem wspólnoty samorządowej oraz utrzymywanie stałej więzi z mieszkańcami i ich organizacjami, w szczególności przyjmowanie zgłaszanych przez mieszkańców gminy postulatów i przedstawianie ich organom jednostki do rozpatrzenia.

Pełnienie funkcji radnego stanowi wyraz zaufania, jakim wyborcy obdarzają konkretną osobę. Radny powinien brać udział w pracach rady i jej ko-

misji oraz innych instytucji samorządowych, do których został wybrany. Jego powinnością jest informowanie mieszkańców o sprawach problematycznych i podejmowanych w związku z nimi rozstrzygnięciach.

W tekście ślubowania radnego jest: „ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców”. Brzmi doniosłe i odpowiedzialnie. Jednak żeby zostać radnym, nie trzeba posiadać żadnych kwalifikacji, kierunkowego wykształcenia lub doświadczenia zawodowego. Co jest dobre dla gminy czy powiatu, powinni rozstrzygnąć mieszkańcy, dlatego radny zobowiązany jest do stałego z nimi kontaktu. To czy wybrany przez nas radny pełni swoją funkcję właściwie, czy wręcz przeciwnie, nie jest obwarowane żadnymi sankcjami, więc tym bardziej wskazana jest świadomość obywatelska.

Nie tak dawno pisaliśmy na łamach naszego tygodnika CWA, żeby uważać kogo wybie-

ramy po specyficznej akcji posła Grzegorza Brauna w Sejmie. Niesławne działania tego posła mają długą historię, a i tak znalazł licznych popleczników w ostatnich wyborach parlamentarnych.

W naszym powiecie, przynajmniej w kilku samorządach lokalnych, wynik wyborów rozstrzygnięty będzie w dniu 7 kwietnia 2024 roku. Dlatego nie będzie czasu na dalsze zastanawianie się między jedną, a drugą turą wyborów. Pierwsza decyzja na kogo oddać głos, okaże się decydująca. Te kilka minut spędzonych w lokalu wyborczym będzie rzutować na kolejne 5 lat przyszłości lokalnej społeczności.

I jeśli w wyborach bezpośrednich nie ma żadnych wątpliwości to głosowanie na listy komitetów wyborczych podlega proporcjonalnemu przeliczeniu głosów. Metoda DHonda uwzględnia liczbę ważnie oddanych głosów na wskazany przez wyborcę komitet wyborczy i jest w przydziale mandatów dla kandydatów na radnych ob-

liczana proporcjonalnie. W prostym i zrozumiałym języku znaczy to, że oddając głos na jakiegokolwiek nazwisko na liście wybranego komitetu, głosujemy w zasadzie na osoby umieszczone na czele tej listy. Dlatego tak ważne we wszystkich wyborach są tak zwane jedynki, czyli pierwsze miejsca na liście, bo te mają największe szanse na wyborczy sukces. Ilość oddanych głosów na pozostałe nazwiska na tej samej liście przydaje waloru procentowego, który przekłada się na zdobycie kolejnych mandatów, więc wprowadzenie do rady 2., 3., a nawet czwartego kandydata zapisanego na tejże liście, licząc od góry.

Było kilka przypadków, że kandydaci z ostatnich miejsc na liście zdobywali mandat, ale z reguły traktuje się to jako wyjątek od reguły, bo liczba głosów na nazwisko z ostatniej pozycji, czy innej pośredniej musiałaby przewyższyć wartość bezwzględną w odniesieniu do pierwszych kilku miejsc. Znacząc wyborców nie tylko polskich, bo dzieje się tak na całym świecie, z dużym prawdopodobieństwem najwięcej głosów zdobywa lider listy i w zależności od procentowego poparcia kolejne osoby umieszczone zaraz za nim. Wyborcy popierający wybrany komitet głosują z reguły na lidera listy, który jest najbardziej znany i utożsamia ich poglądy. A nawet, gdyby chcieli poprzeć kogoś kolejnego z listy, to zdają sobie sprawę, że bez lidera nie będzie mieć on siły przebiccia, więc żeby nie zmarnować głosu, wybierają jak wyżej.

Taka jest ordynacja wyborcza w Polsce i warto pamiętać o jej zasadach.

Tekst i fot. B. Walas

Wąbrzeźno

Wypadek z udziałem motocyklisty

Do groźnego zdarzenia drogowego doszło we wtorek na obwodnicy naszego miasta. Kierujący jednośladem w wyniku odniesionych obrażeń został przetransportowany Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do szpitala.

We wtorek (26.03.2024 r.) około godziny 10:00 oficer dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Wąbrzeźnie został powiadomiony o zdarzeniu drogowym na obwodnicy miasta Wąbrzeźno. Na miejsce zdarzenia niezwłocznie skierowani zosta-

li policjanci ruchu drogowego.

– Pracujący na miejscu mundurowi wstępnie ustalili, że 69-letni kierujący samochodem osobowym nie zastosował się do znaku „stop” i nie udzielił pierwszeństwa przejazdu jadącemu ul. 11 Listopada

55-letniemu kierującemu jednośladem. Motocyklista z obrażeniami ciała został przetransportowany Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do szpitala. Okoliczności i przyczyny wypadku będą teraz badane przez wąbrzeskich śledczych –

podaje KPP Wąbrzeźno.

W ostatnich dniach pogoda sprzyja miłośnikom jednośladów. Policjanci apelują, aby każdy uczestnik ruchu drogowego miał na względzie bezpieczeństwo swoje i innych. Często motocyklista jest

przez kierujących dostrzegany w ostatniej chwili. W przypadku nawet najdrobniejszej kolizji motocyklista ma najmniejsze szanse na przeżycie, bądź wyjście ze zdarzenia bez obrażeń.

(ak)

KANDYDACI
do Rady Gminy w Książkach

8 OKRĘG

Anna Nowak

KSIAŻKI

Książki ul. Bażantowa, Okrężna, Szkolna od Nr 24 do nr 73, Wąska, Za Torem



OKRĘG 1

Paweł MAJEK

BLIZIENKO

Blizienko



OKRĘG 9

Kamil HABANDT

KSIAŻKI

Książki ul. Północna



2 OKRĘG

Piotr POLAK

BLIZNO

Blizno



10 OKRĘG

Anna TURBAK

ŁOPATKI

Łopatki od nr 1 - 21, 24 - 27A, 37 - 38, 55 - 61, 64 - 66, 68, 70 - 71, 74 - 138, 140 - 142, 144.



OKRĘG 3

Radosław KRAJEWSKI

BRUDZAWKI

Brudzawki



OKRĘG 11

Monika KRYNIECKA

SZCZUPLINKI

Łopatki Polskie, Szczuplinki, Łopatki od nr 22 - 23, 28 - 36, 39 - 54, 62 - 63, 67, 69, 72 - 73A, 139, 143.



4 OKRĘG

Dariusz MISZTAL

KSIAŻKI

Książki ul. Bankowa, Długa, Gołębia, Jasna, Ogrodowa, Olsztyńska, Orzechowa, Świerkowa, Ustronie, Wiejska



12 OKRĘG

Paweł LEWANDOWSKI

ZASKOCZ

Zaskocz



OKRĘG 5

Mariusz KESLER

KSIAŻKI

Książki ul. Ks. Kujawskiego, Polna, Wierzbowa, Wiśniowa



OKRĘG 13

Jolanta WIDZ

OSIECZEK

Osieczek Nr 8, 13 - 48, 50 - 100.



6 OKRĘG

Agnieszka KRAUSE

KSIAŻKI

Książki ul. Cicha, Główna, Jesionowa, Promenada, Spokojna, Sportowa, Toruńska, Wąbrzeska, Zielona



14 OKRĘG

Marek MACIKOWSKI

OSIECZEK

Osieczek nr 2, 101 - 151, 154, 157, 159 - 178, 180 - 181, 253 - 254, 256, 263 - 265.



OKRĘG 7

Piotr BŁAŻEJEWSKI

KSIAŻKI

Książki ul. Botaniczna, Krótka, Leśna, Morenowa, Osiedlowa, Słoneczna, Spacerowa, Szkolna od Nr 1 do Nr 23



OKRĘG 15

Anna WITOMSKA

OSIECZEK

Osieczek nr 1, 3, 4 - 7, 9, 49, 152, 156, 158, 179, 182 - 252, 255, 257 - 259





krzysztofzielinskiosieczek

Materiał sfinansowany przez Komitet Wyborczy Wyborców
WSPÓLNIE MOŻEMY WIĘCEJ

Nostalgiczna podróż w czasie

WĄBRZEŹNO ➤ 26 marca w punkcie filialnym WDK, mieszczącym się przy ul. Wolności 30 (I piętro kamienicy, w której mieści się Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej), odbyło się otwarcie stałej wystawy, prezentującej różnorodne pamiątki z czasów PRL-u (czyli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – wyjaśnienie dla młodszych pokoleń). Niezwykła kolekcja to efekt pracy i wieloletniej pasji Macieja Sachy, właściciela prezentowanych zbiorów



Pomieszczenia, w których urządzono ekspozycję, jeszcze kilka lat temu służyły Szkole Podstawowej nr 2. Mieścił się w nich sekretariat szkoły, gabinet dyrektora oraz szkolna biblioteka. Jednak po zmianach w oświacie (m.in. likwidacji gimnazjum itd.) szkoła „wyprowadziła się” z tych gabinetów, a przed otwarciem w tym miejscu punktu filialnego WDK pomieszczenia nie były użytkowane.

Przygotowana przez dom kultury oraz Macieja Sachę ekspozycja wypełniła trzy pomieszczenia, w których utrzy-

mał się jeszcze klimat epoki, świetnie współgrający z eksponatami.

– W pierwszym pomieszczeniu mamy kuchnię-łazienkę, w drugim pokój mieszkalny, a trzecie jest biurem, które poniekąd odzwierciedla biuro mojego dziadka – mówi Maciej Sacha. – Dlatego też wrzuciłem tu kilka detali, pamiątek po dziadku, który był w latach 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku głównym technologiem Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Radomiu. Jest tutaj między innymi zdjęcie nadania dziadkowi medalu „Zasłużony

dla transportu”, dyplom ukończenia studiów, identyfikator służbowy oraz różnego rodzaju odznaczenia – wyjaśnia twórca ekspozycji.

Urządzenie wewnątrz nawiązuje do lat 60-tych, 70-tych oraz 80-tych, czyli niemal do końca czasów PRL-u. Ducha tych czasów można odnaleźć zarówno w meblach (np. komody, meblościanki, toaletki, kuchenny kredens), jak też w sprzęcie RTV i AGD (m.in. lampowe radio Unitra, kineskopowy telewizor Agat, stolikowa maszyna do szycia Łucznik z napędem nożnym). Minione

czasy przypominają ponadto fotografie, zabawki (w tym bogata kolekcja żołnierzyków), gry planszowe, książki, narzędzia pracy, dokumenty oraz nieodłączne wówczas akcenty polityczne (np. portret Lenina) oraz pamiątkowe odznaczenia.

Jak podkreślają organizatorzy, tego rodzaju wystawa to niewątpliwie ciekawa ścieżka edukacyjna dla młodego pokolenia. – Prezentowane przedmioty nawiązują do życia naszych rodziców czy dziadków i stanowią bogatą kolekcję zbiorów z minionej, choć przecież nie aż tak odległej, epoki

– mówi szefowa domu kultury Gizela Pijar. – Odwiedzający to miejsce, w którym czas na chwilę się zatrzymał, mają więc okazję do wspomnień i refleksji. Wielu osobom prezentowane przedmioty na pewno przypominają czasy, które bardzo szybko minęły.

Organizatorzy stałej wystawy pragną wzbogacać kolekcję, więc gdyby ktoś z Czytelników miał pamiątki z tego okresu i chciałby je przekazać na stałą ekspozycję, to może kontaktować się z Maciejem Sachą, tel. 693 202 407.

(krzan), fot. (nadesłane)

Wąbrzeźno

Zaproszenie na Muzykowanie w dobrym Stylu

W piątek 19 kwietnia o godz. 19.00 w Wąbrzeskim Domu Kultury odbędzie się kolejna odsłona Muzykowania w dobrym Stylu. Tym razem w „wdkowskim” Stylu gościć będzie zespół „Pewnego Razu”.

Grupa zadebiutowała 21 czerwca 2021 roku podczas Toruńskiego Święta Muzyki, zdobywając w konkursie I miejsce. Mielśmy także okazję posłuchać tej kapeli podczas III Wąbrzeskiego Rockowiska (w sierpniu 2021). Basista zespołu Krzysztof Żuchowski pochodzi z Wąbrzeźna, zaś pozostali muzycy, czyli wokalistka Urszula Marcinkowska i gitarzysta Karol Bukowski to mieszkańcy Torunia. Zespół występował również podczas festiwalu Muzyki Rockowej Rockopop, Festiwalu Wisły, a także podczas innych wydarzeń, organizowanych w Bydgoszczy, Chełmnie czy Toruniu.

Jak mówią o sobie członkowie grupy, jako całość składają się po prostu z masy dźwięków, które wychodzą z różnych zakamarków ich szeroko ujętego poczucia i uczucia. Obecnie „Pewnego Razu” pracują nad autorskim materiałem i przygotowują się do wydania oficjalnego singla. Wąbrzeski Dom Kultury zaprasza do przyjemnego spędzenia piątkowego wieczoru przy dźwiękach dobrej rockowej nuty. Wstęp wolny. Istnieje możliwość rezerwacji stolików. Bliższe informacje: tel. 604 585 236.

(krzan)
fot. (Facebook,
Pewnego Razu)



Spotkali się z... Kicią Kocią

WĄBRZEŹNO 2 kwietnia, w dniu urodzin Hansa Christiana Andersena, na całym świecie obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci. Z tej okazji w wąbrzeskiej bibliotece zorganizowano wyjątkowe spotkanie



Święto książki dla młodych zostało ustanowione w 1967 r. przez IBBY (The International Board on Books for Young People) – Międzynarodową Izbę ds. Książek dla Młodych. Jego celem jest promowanie pięknej i wartościowej literatury oraz grafiki dla młodego czytelnika. Święto dziecięcej książki to też bardzo ważny punkt w terminarzu wydarzeń realizowanych w wąbrzeskiej bibliotece. Co roku bibliotekarki przygotowują specjalne zajęcia dla najmłodszych. Tym razem na zaproszenie biblioteki i Miejskiego

Zakładu Energetyki Ciepłej Wodociągów i Kanalizacji Wąbrzeźno odwiedziła Bajanka, czyli Monika Skikiewicz – filolożka, pedagogka, logopedka, instruktorka teatralna i autorka książek dla dzieci.

Bajanka poprowadziła warsztaty dla blisko setki wąbrzeskich przedszkolaków ze wszystkich miejskich placówek, które współpracują z biblioteką miejską w ramach Bibliotecznej Akademii Malucha. Tematem spotkania były przygody Kici Koci, bohaterki cyklu książek, które dzieci znają (i kochają!) właśnie z zajęć w Aka-

demii.

Warsztaty z pewnością na długo zostaną w pamięci przedszkolaków. Ich serca skradł już pierwszy występ, w którym Bajanka pożyczła kolory od widzów do swojej magicznej książki. Kolory pojawiały się i zniknęły a dzieci coraz szerzej otwierały buzie! Niesłuchanie pouczający był też eksperyment pokazujący jak dobro zwycięża nad złem!

A były jeszcze „bumdzwonki” i bańki, i startujące samoloty... Pani Monika prowadzi swoje warsztaty z ogromną pasją i za-

miłowaniem. Jest pełna entuzjazmu i miłości do dzieci. Jak sama zapewnia: – Dzieci ładują moje baterie, a ja staram się podładować dzieciaki dobrą energią. Dobra energia z pewnością towarzyszyła i małemu, i dużemu. Ci ostatni w komentarzach pod postem na FB biblioteki nie szczędzą pochwał: „Widać było duże zaangażowanie, które przełożyło się na zainteresowanie dzieci!”, „Z relacji dzieci wynika jedno – wspaniałe spotkanie!”, „„szaleństwa” z Kicią Kocią pozostaną na długo w naszej pamięci”.

Na pamiątkę wszystkie dzieci dostały od Bajanki dyplom i papierową sylwetkę Kici Koci, którą można własnoręcznie ozdobić. Biblioteka zaś otrzymała naklejki zachęcające do wypożyczania Kici Koci oraz komplet książek Moniki Skikiewicz z cyklu „Olo i Awa logopedyczna zabawa”. To wspaniałe spotkanie być może nie doszłoby skutku, gdyby nie sponsor – Miejski Zakład Energetyki Ciepłej Wodociągów i Kanalizacji!

(ak)

fot. nadesłane

Wąbrzeźno

Robili wielkanocne koszyki

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Wąbrzeźnie 11 marca 2024 roku we współpracy z Kołem Gospodyń Wiejskich z Czystochlebia zorganizowało warsztaty wielkanocne dla rodzin zastępczych i wychowanków.



Tematyką spotkania było wykonanie koszyków z papierowej wikliny. Warsztaty poprowadziły: Danuta Ulaszewska, Anna Król i Maria Dziankowska, które krok po kroku wyjaśniły

sposób tworzenia koszyków. Następnie rodziny zastępcze wraz z wychowankami i pracownikami Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, pod kierunkiem pań z KGW, zajęły



się przygotowywaniem prac.

W ciągu dwóch godzin powstały kolorowe, przystrojone kwiatkami z krepy, motylkami i zajaczkami koszyki, które ozdobiły wielkanocne stoły.

– Dziękujemy Paniom z KGW w Czystochlebie za wspólnie spędzony czas z wychowankami i rodzinami zastępczymi oraz przygotowaniem nas do obchodów Świąt Wielkiej Nocy

– podsumowuje Justyna Przybyłowska, dyrektor PCPR Wąbrzeźno.

(red)

fot. nadesłane

Na szafot

XVIII WIEK ▶ Rozalia z Chodkiewiczów – Lubomirska była młodą, piękną kobietą z bogatego rodu, która miała pecha znaleźć się w Paryżu w najbardziej krwawym okresie rewolucji francuskiej. Była także pierwszą Polką, która straciła głowę pod gilotyną

Rozalia urodziła się w 1768 roku w Czarnobyli – miejscowości na dzisiejszej Ukrainie, znanej z wybuchu elektrowni atomowej w 1986 roku. Pochodziła z bogatego rodu. Była córką hrabiego, wnuczką Wacława Rzewuskiego, hetmana wielkiego koronnego. W wieku 18 lat wyszła za mąż za księcia Lubomirskiego. Urodziła dwie córki – Ludwikę i Aleksandrę.

W 1793 roku księżna przybyła do Paryża, gdzie zamieszkała w małym pałacyku na przedmieściu Saint Germain. Ówczesne gazety donosiły, że księżna trafiła do Francji z uwagi na „płochą miłość” do pana o inicjałach T.M. W pałacu odbywały się spotkania śmietanki towarzyskiej. Rozmawiano także o polityce, chociaż starano się czynić to w tajemnicy, ponieważ w Paryżu rządzący wówczas bardzo radykalni rewolucjoniści, którzy rozpoczęli kampanię nienawiści. Codziennie na Placu Zgody w Paryżu odbywały się egzekucje arystokratów, ale także urzędników i zwykłych biedaków. Choćby cień podejrzenia mógł pogrążyć

każdego. W największej tajemnicy księżna starała się doprowadzić do uwolnienia swojej aresztowanej przyjaciółki – księżnej Monaco.

Księżna miała pecha, że rozmowom przysłuchiwała się jej osobista służąca imieniem Kasia. Ona z kolei opowiedziała o rozmowach kamerdynerowi nazwiskiem Lafleur. Ten powiadomiło wszystkim władze rewolucyjne. Księżną osadzono w więzieniu La Conciergerie. Warunki za kratami nie były łatwe, ale Rozalia miała zachowywać się bardzo dumnie. Musiała zachowywać spokój, ponieważ wraz z nią osadzono jej córkę Aleksandrę. Mąż księżnej starał się pomóc żonie, mimo jej zdrady. Niestety jego próby nie znalazły uznania w oczach rewolucyjnego rządu.

Rozalia została ścięta 30 czerwca 1794 roku w Paryżu. Jej córka Aleksandra została umieszczona w wojskowym szpitalu, skąd wykupili ją wysłannicy ojca. W Polsce księżna nie miała dobrej opinii, ale jej śmierć przyjęto z wielkim szokiem i oburzeniem. Uzna-

wano, że rewolucja stała się karykaturą demokracji i liberalizmu. Co ciekawe, rządy krwawych rewolucjonistów zakończyły się dokładnie 27 dni po egzekucji księżnej. Tyle zabrakło młodej kobiecie do tego, by przetrwać.

Postać księżnej stała się popularna. Ks. Krzysztof Szmid napisał o niej nawet książkę pt. „Księżna Lubomirska, czyli cudowny los sieroty polskiej w Paryżu”. Córka księżnej Aleksandra miała słodko-gorzkie życie. Wyszła za mąż za podróżnika i niespokojną duszę – Wacława Rzewuskiego. Mąż podróżował po świecie lub w swoich do- brach na Ukrainie. Ona prowadziła dostatnie życie na południu Europy i we Wiedniu. Cechowała ją głęboka niechęć do wszelkich rewolucji i powstań. Miały na to wpływ jej wspomnienia z udziałem matki. Mimo to jej synowie i mąż zaangażowali się w powstanie listopadowe. Po powstaniu jej mąż wyjechał w podróż i zniknął, zapisując jej cały majątek.

(pw)

XX wiek

Walka o sztandar

W 1952 roku, by zachęcić rolników do oddawania zboża do państwowych skupów, zorganizowano nieco śmieszną, ale skuteczną akcję rywalizacji o sztandar przechodni.



Władze w początkach PRL bardzo starały się o to, by rolnicy oddawali jak najwięcej zboża do państwowych skupów. Była ry-

walizacja pracy, czyny społeczne, zobowiązania 1-majowe. W 1952 roku władze wojewódzkie w Bydgoszczy wpadły na nietrypowy

pomysł. Ufundowały specjalny sztandar, który miał trafić do powiatu, gdzie chłopci najlepiej wywiążą się ze swoich zobowiązań.

Raz taki sztandar trafił do Lipna. Sztandar w danym powiecie przebywał miesiąc. W sezonie poskupowym wracał do Bydgoszczy. Chociaż sam sztandar nic nie znaczył, to faktycznie wpłynął na rywalizację i podniósł wyniki skupu. W Gromadzkiej Radzie Narodowej w Kikole pisano wówczas: „Bardziej niż dotąd wzmożona mobilizacja chłopów prowadzona przez władze partyjne oraz pociąganie do odpowiedzialności opornych kułaków wpłynęło na to, że zalegające zboże trafiło do skupów.”

(pw)

XX wiek

Dzień w sądzie

Przedwojenne sądy musiały działać szybko i sprawnie, ponieważ zainteresowanych stron nie było stać na ciągłe przyjeżdżanie do miasta powiatowego, odraczanie spraw i inne kłopoty. Przeniesiemy się do sądu grodzkiego w Wąbrzeźnie na jeden dzień – 23 stycznia 1926 roku, by zobaczyć jak szybko działała wówczas sprawiedliwość.



Jeden sędzia w sądzie w Wąbrzeźnie 23 stycznia 1926 roku miał do rozpatrzenia 11 spraw. Wyroki tego dnia wydawał asesor Hejnowski, a prokuratorem był... burmistrz Schwarzwald. Aż pięć spraw dotyczyło uczniów Szkoły Doksztalcącej, którzy opuścili kilka zajęć, za co zostali wyrzuceni. Odwołali się od tej decyzji do sądu, a sędzia postanowił zamienić karę na nagana z zapowiedzią, że jest to ostatnia szansa dla uczniów i muszą się pilnować. Jedną ze spraw dotyczyła Antoniny Szelak, która chodziła na wąbrzeski targ i zwoływała osoby handlujące jajkami, by następnie odkupić od nich cały towar i sprzedać go drożej. Dziś nazwano by to handlem, ale wówczas karano. Sąd był także bezlitosny i ukarał kobietę grzywną.

(pw)
fot. ilustracyjne

XX wiek

Telefony do północy

Do 1935 roku jeśli byliśmy mieszkańcami Golubia i okolic, mogliśmy porozmawiać z kimś przez telefon tylko do 21.00. Później czas ten wydłużono do północy.

W przedwojennej Polsce telefony nie były dobrem powszechnym. W Golubiu telefony posiadało kilkanaście najbogatszych osób. Istniały także telefony publiczne. Jeden z nich na poczcie, drugi w hotelu Biały Orzeł przy ul. 17 Stycznia. O tym jak nieliczne były telefony, świadczą numery wywoławcze. Dzwoniąc do hotelu Biały Orzeł, wybieraliśmy tylko cyfrę 8.

Każde połączenie telefoniczne łączyła centrala umieszczona

Kolejna sprawa dotyczyła zakłócenia porządku, jakiego dopuścił się 40-letni Antoni Szablewski z Wąbrzeźna. Sąd przychylił się do próby oskarżonego i uwolnił go od winy. Najciekawsza i najśmieszniejsza sprawa dotyczyła 29-letniego Anastazego Hinza z Wąbrzeźna. Został oskarżony o to, że najpierw upił się w jednym z lokali, a następnie wyraźnie rozweselony wyszedł z lokalu na rynek i wywijał radośnie trzymaną w dłoni laską. Pech chciał, że drewniana laska trafiła spacerującego Franciszka Góreckiego. W czasie procesu Górecki stwierdził, że uderzenia nie były mocne, więc zadowolony go grzywna dla oskarżonego. Tak też się stało.

Ostatnia ze spraw dotyczyła znanego w Wąbrzeźnie kupca Jana Grunwalda. Został on ukarany mandatem za to, że miał otwarty sklep już po 18.00 wieczorem. Wówczas takie przepisy obowiązywały każdy sklep w mieście, a o godzinach otwarcia decydowały rady miejskie. Jan Grunwald w sądzie dowodził, że 10 minut przed 18.00 jego zegarek stanął i nie był świadom, że już czas na zakończenie handlu. Wersję handlarza potwierdził posterunkowy, który wystawiał mu wcześniej mandat, więc sąd uwolnił Grunwalda z kary grzywny.

(pw)

fot. ilustracyjne

(pw)

Golubski zegarmistrz i patriota

POSTAĆ ▶ Dzięki portalowi Genealogia Ziemi Dobrzyńskiej na nowo możemy poznać dzieje regionu. W ostatnim czasie na stronie pojawiła się informacja o golubskim zegarmistrzu Józefie Ast. Jego historię opracował Ryszard Muzioł w Słowniku Biograficznym Powiatu Toruńskiego



Bracia Brunon i Józef Astowie w czasie służby w niemieckiej flocie

Józef Ast urodził się 24 czerwca 1894 roku w Lubawie jako syn Jana i Józefy z domu Chałasińskiej (Hałaszczyńskiej, Huszczyńskiej). Był młodszym bratem Władysława (1892-1939) i starszym bratem Brunona (1885-1948). Po ukończeniu szkoły powszechnej kształcił się w latach 1905-1907 w Lubawskim Progimnazjum w Lubawie.

– W tym czasie zgodnie z duchem czasu i rozwijającej się świadomości narodowej polskiej młodzieży uczęszczał na spotkania i za jęcia w tajnym kole samokształceniowym mieszczańskim w pensji Katarzyny Wróblewskiej – pisze w biografii Ryszard Muzioł. – Zajęcia obejmowały podstawowy zakres wiedzy o polskiej historii i literaturze. Niezbędne podręczniki i literaturę przekazywali młodszemu bratu Aleksander i Józef Okoniewscy, bratankowie lubawskiego proboszcza. Autorytet ks. Okoniewskiego, jego niezłomna postawa kapłana i Polaka stały się wzorem do naśladowania, szczególnie dorastającej młodzieży. Dodatkowym powodem do szacunku dla proboszcza stał się proces w Lubawie za strajk 29 stycznia 1907 roku, w wyniku którego został on skazany na miesiąc więzienia i 500 marek grzywny. Najprawdopodobniej udział w powyższych wydarzeniach doprowadził do konfliktu z niemieckimi nauczycielami i w rezultacie do rezygnacji w 1907 roku z dal-

szej edukacji Józefa w progimnazjum. Rozpoczął on naukę zawodu, a mianowicie zajął się zegarmistrzostwem.

Ruch patriotyczny w Lubawie oraz wpływ starszego brata Władysława wciągnęły Józefa w krąg zainteresowań ówczesnego młodego pokolenia. Magnesem przyciągającym młodzież do organizacji było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, szerzące myśl narodową, ciężką fizyczną i sport. Na pierwszą zbiórkę zgłosił się z bratem w 1906 roku i od początku zaangażował się w działalność Towarzystwa. W 1910 roku – w 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem odbył z bratem i kolegami podróż na pole bitewne, zorganizowane przez macierzyste gniazdo „Sokoła”. Józef Ast wykazywał swą aktywność organizacyjną, wziął udział w XIV Zlocie Sokołów Okręgu IV Nadwiślańskiego zorganizowanego w Bydgoszczy z okazji jubileuszu 25-lecia gniazda. Uroczystość zgromadziła około 200 uczestników (1911). Następnego roku, konkretnie Józef został odnotowany wśród 200 sokołów i 34 sokolic w XV Zlocie Sokołów Okręgu IV Nadwiślańskiego w Chełmnie. Najprawdopodobniej w 1913 roku Józef Ast rozpoczął służbę wojskową w niemieckiej marynarce wojennej. Pływał na torpedowcach S 13 i S 24 z II Dywizjonu Torpedowego (XIV Halbflottille).

– Służba okazała się wyjątkowo trudna, a rozkazy dowodzących wywoływały wśród

załóg marynarskich sprzeciw, bunt, bezwzględnie tłumione, a nawet karane śmiercią – podkreśla autor biogramu. – Apogeum protestów marynarzy nastąpiło w listopadzie 1918 roku. Był to otwarty bunt załóg tuż przed zakończeniem I wojny światowej. Wydarzenia zbiegły się z reakcją niemieckiego społeczeństwa wyczerpanego wojną i kryzysem gospodarczym, co zaowocowało buntem przeciw militarystycznej władzy. Rozpoczęła się rewolucja listopadowa, która doprowadziła do upadku cesarstwa i powstania Republiki Weimarskiej. W tych okolicznościach Józef Ast porzucił służbę i wrócił do Lubawy. Pomagał matce wraz z bratem Władysławem prowadzić rozlewnię piwa.

Józef Ast włączył się też od razu w ruch sokoli, czyli działalność patriotyczno-wychowawczą i sportową. Umiejętności organizacyjne już zasłużonego sokoła skłoniły członków na zebraniu reorganizacyjnym Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Lubawie pod koniec 1919 roku do powierzenia mu funkcji naczelnika gniazda lubawskiego, do którego należał brat Wacław. Prężnie działające gniazdo liczyło 150 członków.

Lubawscy patrioci doczekali się wreszcie wyzwolenia miasta. Wraz z „Sokołem” Józef Ast witał 19 stycznia 1920 roku wkraczających żołnierzy polskich 42. Batalionu 47. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych armii gen. Józefa Hallera.

– Polacy po latach zaboru rozpoczęli nowe życie, budowę, organizowanie II Rzeczypospolitej – mówi Ryszard Muzioł. – Józef Ast w tym przełomowym okresie historycznym postanowił zmienić swe życie osobiste. Zaskoczył rodzinę, oznajmił bowiem o ożenku w dniu 17 grudnia 1919 roku z wdową Zofią Apolonią Sowińską z Czajkowskich. Zofia Sowińska oprócz znacznego wiana wniosła do małżeństwa dwie nieletnie córki: Felicję (1912-1968) i Reginę (1914-1987). Małżonkowie przez krótki czas mieszkali w Lubawie, by w drugiej połowie 1920 roku przeprowadzić się do Golubia, powiat wąbrzeski, i zamieszkać w kamienicy przy Rynku 16. Józef Ast podjął pracę w wyuczonym zawodzie zegarmistrzowskim w nowocześnie wyposażonym warsz-

tacie i sklepie.

Ast w Golubiu

Z małżeństwa z Zofią Sowińską urodziły się w Golubiu: Jadwiga Agnieszka Ast (21.01.1922-11.04.2013), Włodzimierz Jan (30.07.1923-10.09.2007) i Jerzy (23.03.1925-20.08.1944). Dwoje starszych dzieci rozpoczęło naukę w Siedmioklasowej Publicznej Szkole Powszechnej w Golubiu. Józef Ast w nowym środowisku włączył się w życie organizacyjne, tym razem w działalność Towarzystwa Strzeleckiego Bractwo Kurkowe. Na czele bractwa stał burmistrz Ludwik Nowakowski, który podkreślał, że to za jego prezesury odbyło się po raz pierwszy wielkie święto strzelców, to jest strzelanie o tytuł króla kurkowego. Z innymi współtowarzyszami Józef Ast uczestniczył w ćwiczeniach strzeleckich na znajdującej się pod lasem strzelnicy. Wiadomo, że zdobył tytuł króla kurkowego na zawodach zorganizowanych 28 maja 1928 roku. Srebrny łańcuch dla króla ufundował Józef Golus. Medal został przekazany po wojnie przez rodzinę Muzeum Miejskiemu w Toruniu. Jako aktywny członek Bractwa Kurkowego wziął udział 15 sierpnia 1931 roku w uroczystości poświęcenia sztandaru tego bractwa. Bractwo Strzeleckie w lipcu 1928 roku zwróciło się do władz miejskich Golubia o dofinansowanie na wyremontowanie dachów na remizach stojących na strzelnicy.

W Golubiu istniał też Związek Podoficerów Rezerwy. Skupiał on przede wszystkim uczestników I wojny światowej i powstań, np. wielkopolskiego (1918-1919). Związek ten powstał 10 października 1926 roku, a w skład zarządu wszedł Józef Ast.

Mimolicznych obowiązków rodzinnych społecznie udzielała się także żona Józefa – Zofia Ast. Należała do funkcjonującego od 1912 roku w Golubiu Towarzystwa Kobiet „Jedność”. 12 stycznia 1930 r. podczas ze-

brania wybrano nowy zarząd, w którym sekretarką została żona Józefa. W sierpniu 1933 roku już po przeprowadzce do Chełmży, Zofia i Józef Astowie zaprosili członków golubskiej „Jedności” na spotkanie w swoim nowym miejscu zamieszkania. Spotkanie zorganizowali nad jeziorem w ogrodzie państwa Bąkowskich przy ulicy Kościelnej (Kopernika) 1. Zofia i Józef Astowie w Golubiu przyjaźnili się m.in. z rodzinami Golusów, Hagenów, Jordanów, Miedzianowskich, Rygielskich i Trzczańskich.

Chełmża

W sierpniu 1932 roku rodzina przeprowadziła się do Chełmży i zamieszkała w kamienicy p. Bąkowskich przy ulicy Kościelnej (dzisiaj Kopernika) 1, zajmując mieszkanie wraz z pomieszczeniem sklepowym na parterze po lewej stronie. Urządzono w nim warsztat i sklep zegarmistrzowski z pełnym wyposażeniem. Rozwijająca się od 1925 roku polska radiofonia zainteresowała Józefa Asta. Już w Golubiu nabył solidny aparat radiowy. Józef Ast kontynuował zainteresowania wojskowe, należał do chełmżyńskiej sekcji Bractwa Kurkowego.

Działalność patriotyczna Józefa Asta pod koniec lat 30-tych była pod obserwacją miejscowych Niemców. We wrześniu 1939 roku Józef Ast znalazł się specjalnej liście Polaków do aresztowania po wkroczeniu Niemców do Chełmży. W październiku lub listopadzie 1939 roku został aresztowany. Trafił do więzienia w toruńskim Forcie VII. Następnie Niemcy rozstrzelali go w lesie Barbarka pod Toruniem. Po wojnie, kiedy 19 października 1946 roku zaczęto prace ekshumacyjne na Barbarce, żona Zofia Ast z córką Jadwigą wzięły udział w rozpoznaniu ofiar. Niestety bez rezultatu, wśród 87 zwłok ofiar nie znaleziono szczątków Józefa Ast.

Opr. Szymon Wiśniewski
fot. SBPT

Opracowano na podstawie biogramu R. Musiał **JÓZEF AST (1894–1939) zegarmistrz, właściciel sklepu zegarmistrzowskiego i elektrotechnicznego w Chełmży, [w:] SŁOWNIK BIOGRAFICZNY POWIATU TORUŃSKIEGO, Tom V, pod redakcją: Macieja Krotofila i Waldemara Rozyńkowskiego, Toruń 2022.**



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU WĄBRZESKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości Działki

KUPIĘ DZIAŁKĘ ROLNĄ 886-127-311

Rolnictwo Zwierzęta

Sprzedaż kurek odchowanych dostawa gratis.
Tel. 503-508-148

KACZKI do uboju 2,5 - 3 kg WYPRZEDAŻ
10 zł/sztukę Tel. 602-635-592

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Św. Floriana 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 09 00
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Wolności 28
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 72 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 18
tel. 56 688 45 00
Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie
Wolności 44
tel. 56 688 24 51 do 57
Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wolności 27
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 33 15

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 28 00

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie
ul. Macieja Rataja 2
tel. 56 687 17 77

Urząd Gminy Wąbrzeźno
ul. Mickiewicza 21
tel. 56 687 75 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 1 Maja 51
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 62

Urząd Gminy Dębowa Łąka
Dębowa Łąka 38
tel. 56 688 49 10

Urząd Gminy Książki
ul. Bankowa 4
tel. 56 688 81 67

Urząd Gminy Płużnica
Płużnica 60
tel. 56 687 52 00

Urząd Gminy Ryńsk
ul. Mickiewicza 21
87-213 Ryńsk
tel. 56 687 75 00

Kultura i rekreacja

Miejska i Powiatowa Biblioteka
Publiczna w Wąbrzeźnie
ul. Matejki 11 B
tel. 56 688 18 21

Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47
tel. 56 688 17 27

Centrum Sportu i Rekreacji
ul. Tysiąclecia 3
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 16 36

Oświata

Zespół Szkół
Ogólnokształcących
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 22 85

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Tysiąclecia 1
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 19

Szkoła Podstawowa nr 2
im. Jana Pawła II
ul. Wolności 30
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 23

Przedszkole Miejskie. Bajka
ul. Żeromskiego 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 92

Przedszkole Alpido
ul. Marii Konopnickiej 13
87-200 Wąbrzeźno
kom. 604 238 767

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy we Wroniu
Wronie 28
tel. 56 461 06 11

Poradnia Psychologiczno
-Pedagogiczna w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 21 75

Zespół Szkół Zawodowych
ul. Żeromskiego 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 13 52

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 44
tel. 56 688 24 52

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 32
tel. 56 689 04 00

Dom Pomocy Społecznej
ul. Pod Młynik 4a
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 03 71

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. 1 Maja 61
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 13 86

Miejski Zakład Energetyki
Ciepłej Wodociągów
i Kanalizacji Sp. z o.o. w Wąbrzeźnie
ul. Tysiąclecia 8
tel. 56 688 14 27

Zdrowie

Apteka Majowa
ul. Mickiewicza 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 620 04 49

Apteka Pod Arniką
ul. Wolności 10
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 26 55

Apteka Stokrotka
ul. Niezłaskowskiego 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 12 94

Apteka Dbam o Zdrowie
ul. Wolności 38
87-200 Wąbrzeźno
tel. 73 669 77 73

Apteka PULS VI
ul. Niezłaskowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 477 01 25

NZOZ Przychodnia
Specjalistyczna "REMEDIUM"
ul. Matejki 2A, 87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89 lub tel. 56 687 17 87

Apteka Przyjazna
ul. Wolności 46
87-200 Wąbrzeźno
Tel. 56 651 06 50

Niepubliczny Zakład
Opieki Zdrowotnej
Nowy Szpital
w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 27
tel. 41 240 1701

Przychodnia Lekarska
"Amicus" N.Z.O.Z.
ul. Grudziądzka 58
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 16 46

NZOZ Zespół Lekarski
„Medicus” Swarczewicz-Bejger
Ewa, Swarczewicz Tomasz
ul. Pruszyńskiego 10,
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 08 87
tel. 56 687 30 22
tel. 56 687 30 23

Przychodnia Lekarska
Świat Zdrowia Neuca Med
ul. Niezłaskowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 03 58

Niepubliczny Specjalistyczny
Zakład Opieki Zdrowotnej
"Endomed"
ul. Plac Jana Pawła II
lokal nr 9
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 696 91 36
tel. 668 577 066

Przychodnia Medycyny
Rodzinnej w Sitnie
Sitno 37
tel. 56 688 14 91

Przychodnia KEMED
ul. Matejki 20c
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 00 20

Remedium SC Indywidualna
Praktyka Lekarska Ewa
i Cezary Zapałowicz
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Szeroka działalność biblioteki

WĄBRZEŹNO ▶ Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Wąbrzeźnie świadczy różnorodne usługi mieszkańcom miasta i powiatu

Gromadzi i udostępnia zbiory biblioteczne, pomaga czytelnikom w ich doborze, korzystaniu z bibliografii, katalogów, baz danych oraz wydawnictw informacyjnych. Cyklicznie zaprasza do skorzystania z oferty zajęć edukacyjnych oraz imprez kulturalnych. Wokół biblioteki zrzesza się również społeczność członków klubów, dyskutujących o książce i o filmie.

Dyskusja i nie tylko

Dyskusyjny Klub Książki dla dorosłych działa przy wąbrzeskiej bibliotece nieprzerwanie od szesnastu lat w ramach projektu pilotowanego przez Instytut Książki. Spotkaniom przyświeca hasło „dobre książki i kawa”. I tak podczas spotkań odbywających się średnio raz w miesiącu, przy przysłowio-wej kawie i ciastku, toczono są rozmowy, dyskusje a czasem zażarte spory na temat książek w szczególności i życia w ogóle. Ostatnie zebranie DKK odbyło się 19 marca i w nawiązaniu do obchodzonego dzień wcześniej Europejskiego Dnia Mózgu rozpoczęło się od gimnastyki szarych komórek za pomocą zagadek i szarad związanych z przysłowiami. Zadaniem klubowiczów było połączenie przysłów, a następnie interpretacja znaczenia tych ludowych mądrości. Zabawa tak bardzo się spodobała, że uczestnicy zaczęli tworzyć nowe przysłowia np. „Gdzie kucharek sześć, tam tłuką się naczynia”, czy „Gdzie dwóch się bije, reszta patrzy”.



Refleksje klubowiczów

Właściwa dyskusja dotyczyła powieści „Coraz mniej światła” Nino Haratischwili, której akcja rozgrywa się na tle niespokojnego Tbilisi, w którym przyszło żyć czterem przyjaciółkom. Dina, Nene, Ira i Keto wywodzą się z różnych środowisk, jednak życie jednakowo ich nie rozpieszcza. Obserwujemy ich losy na tle wielkiej historii: upadku ZSRR i zmian ustrojowych w Gruzji. Jak podsumował jeden z członków Klubu, pan Bogdan Janowski: „Coraz mniej światła” to piękna, ciekawa, a zarazem smutna i przejmująca powieść o przyjaźni, która przetrwała wszystkie przeciwności losu...”

Na kolejnym spotkaniu, Klub będzie dyskutował o książce V. Ros „Kawa z zabójcą”.

Kino z audiodeskrypcją

Drugi ze wspomnianych klubów działających w wąbrzeskiej bibliotece, to zupełnie nowy projekt realizowany dopiero od stycznia br., który jednak już na stałe wpisał się w kalendarz bibliotecznych wydarzeń. Mowa o Klubie Filmowym dla Osób Niewidomych. Dotychczas miały miejsce się trzy spotkania Klubu, w tym to ostatnie z 19 marca – bardzo wyjątkowe! Bo nim biblioteczna sala spotkań zamieniła się w salę kinową i rozpoczęła się projekcja filmu z audiodeskrypcją, odbyła się niezwykle miła uroczystość.

Jubileusz

Wspólnie z klubowiczami oraz burmistrzem Tomaszem Zygnarowskim i wicestarostą Karolem Sarneckim biblioteka

uczciła 80. urodziny Prezeski Polskiego Związku Niewidomych Okręg Kujawsko-Pomorski Koło Powiatowe w Wąbrzeźnie – pani Zofii Brzezińskiej. Pani Zosia mimo tego okrągłego i imponującego jubileuszu to osoba wciąż pełna werwy i chęci do działania, a przy tym obdarzona wspaniałym poczuciem humoru. W swoich życzeniach skierowanych do Jubilatki burmistrz Tomasz Zygnarowski podkreślał niezwykle zasługi Pani Zofii dla aktywizacji wąbrzeskiej społeczności osób z dysfunkcją wzroku i wyrażał nadzieję na jeszcze długą współpracę. Bo takich osób jak Pani Prezes, chętnych do działania, do pomagania potrzebującym, do poświęcania własnego czasu – nie ma zbyt wiele! Piękny bukiet kwiatów,

serdecznych życzeń zdrowia i jeszcze długich lat aktywności przekazał Jubilatce, w imieniu własnym oraz starosty Krzysztofa Maćkiewicza, wicestarosta Karol Sarnecki. A potem był tort i dmuchanie świeczek, i toast, i pamiątkowe zdjęcia. A pani Zosia nie byłaby sobą gdyby z okazji swojego święta... nie obdarowała wszystkich obecnych własnoręcznie zrobionym, ciepłymi skarpetkami!

Co tam w kinie?

Po tej miłej uroczystości, już tylko w gronie członków Klubu odbyła się projekcja z audiodeskrypcją duńskiego komediodramatu z 2020 roku „Na rauszu” w reżyserii Thomasa Vinterberga. Klubowiczom film bardzo się podobał, choć eksperyment przedstawiony w filmie, z racji swoich doświadczeń życiowych, poddali krytyce. – Alkohol – mówili – niby jest dla ludzi, ale nie dla wszystkich i bardzo należy z nim uważać! Ciekawie było też zajrzeć do duńskich domów i poznać obyczajowość współczesnych Duńczyków. A pokazana tu autentyczna i szczerza do bólu męska przyjaźń to bardzo ciekawy temat, rzadko eksplloatowany przez kino.

Kolejna projekcja z audiodeskrypcją w bibliotece została zaplanowana na 23 kwietnia. Jesteś zainteresowany działalnością któregoś z bibliotecznych Klubów? Zadzwoń do biblioteki: tel. (56) 688 18 21

(ak), fot. nadesłane

Region

Uważajmy podczas spacerów

Od 4 do 17 kwietnia na terenie powiatów: brodnickiego, rypińskiego, lipnowskiego, włocławskiego, golubsko-dobrzyńskiego, aleksandrowskiego, radziejowskiego oraz wybranych gmin powiatu wąbrzeskiego (gminy Książki, Dębowa Łąka, Ryńsk) i toruńskiego (gminy Obrowo, Lubicz, Czernikowo) odbędzie się akcja doustnego szczepienia lisów wolno żyjących przeciwko wściekliznie.

Zgodnie z komunikatem Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii szczepienie będzie realizowa-

ne poprzez zrzuty z samolotów przynęt w postaci brązowo-zielonych batoników zawierających szczepionkę. Przynęty będą roz-

lokowane na terenach niezabudowanych, takich jak lasy, pola, łąki i nieużytki.

W związku z prowadzoną

akcją szczepień należy zachować ostrożność i przestrzegać następujących zaleceń: nie dotykać przynęt (przynęty dotknięte przez ludzi mogą być ignorowane przez lisy); ograniczyć wypuszczanie zwierząt domowych (nie wypuszczać swobodnie psów i kotów, szczególnie do lasów i na pola, trzeba też unikać polowań z psami przez 3. tygodnie po zrzucie przynęt); najlepiej zrezygnować z wycieczek do lasu (nie organizować grupowych wycieczek do lasu, szczególnie z udziałem dzieci i młodzieży, w trakcie i do 3. tygodni po zakończeniu zrzutów);

koniecznie zgłaszać odpowiednim służbom kontakt z przynętami (w przypadku kontaktu ze szczepionką, należy zgłosić to służbom epidemiologicznym lub medycznym, a miejsca eksponowane przemyć wodą z mydłem); należy informować o kontaktach zwierząt z przynętami (zgłaszać służbom weterynaryjnym wszelkie przypadki kontaktu zwierząt domowych i gospodarskich z przynętami); trzeba pouczyć dzieci, aby stosowały się do powyższych zasad bezpieczeństwa.

(oprac. krzan)

TYGODNIK REGIONU
WĄBRZESKIEGO

CWA

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:

Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:

tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:

WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:

POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45



Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Jak wyjechać do sanatorium z ZUS-em?

REGION ▶ Nie tylko Narodowy Fundusz Zdrowia kieruje do miejscowości uzdrowiskowych, ale także Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Z leczenia może skorzystać każdy ubezpieczony, który jest zagrożony utratą zdolności do pracy. Warunkiem jest jednak, by rehabilitacja poprawiła rokowania stanu zdrowia i przyczyniła się do powrotu do aktywności zawodowej

– Zakład Ubezpieczeń Społecznych realizuje program rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej od 1996 r. Co roku kilkadziesiąt tysięcy osób korzysta z bezpłatnego pobytu, zabiegów i zajęć w ramach tego programu. Tylko w 2023 roku z rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej ZUS-u skorzystało ponad 48,4 tys. osób. Zdecydowanie częściej z możliwości poprawienia swojego stanu zdrowia korzystają kobiety. Stanowią 59 proc. wszystkich osób skierowanych na rehabilitację. Najwięcej osób rehabilitowanych było z powodu chorób narządu ruchu w systemie stacjonarnym – 33,4 tys. i w systemie ambulatoryjnym – 6 tys. Kolejna grupa to osoby z chorobami narządu głosu – 2,8 tys. – informuje Katarzyna Krupicka, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa podlaskiego.

Klienci Zakładu Ubezpieczeń Społecznych chętnie korzystają z rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej ZUS-u tym bardziej, że ośrodki do których wysyła Zakład, są zlokalizowane na terenie całej Polski, w tym w wielu miejscowościach uzdrowiskowych. Zainteresowanych wyjazdem nie brakuje zwłaszcza, że osoba skierowana do sanatorium z ZUS-u nie ponosi żadnych

kosztów związanych z rehabilitacją, żywnością czy zakwaterowaniem. Leczenie jest finansowane w całości przez Zakład, który również pokrywa koszty dojazdu do sanatorium i z powrotem najtańszym środkiem komunikacji publicznej.

O skierowaniu na rehabilitację leczniczą i jej formie decyduje lekarz orzecznik ZUS. Rehabilitacja może odbywać się w systemie ambulatoryjnym, czyli 24 dni zabiegowe bez noclegu w ośrodku znajdującym się w miejscu zamieszkania. Może być też przeprowadzona stacjonarnie. W przypadku tej drugiej kuracjusz może spędzić ponad trzy tygodnie w sanatorium. Schorzenia jakie można rehabilitować w ramach prewencji rentowej to: narządy ruchu, układu krążenia, układu oddechowego, narządy głosu, a także schorzenia psychosomatyczne, np. zaburzenia nerwicowe. Z sanatorium mogą skorzystać także osoby po leczeniu nowotworu piersi. Natomiast w systemie ambulatoryjnym można rehabilitować narządy ruchu, układu krążenia, w tym monitorowanego telemedycznie. W województwie kujawsko-pomorskim w Toruniu nie ma ośrodków ambulatoryjnych, natomiast w Bydgoszczy można rehabilitować tylko narząd ruchu.

Kto może skorzystać z rehabilitacji

Z rehabilitacji leczniczej mogą skorzystać osoby, które są zagrożone długotrwałą niezdolnością do pracy, a jednocześnie rokują odzyskanie tej zdolności poprzez skorzystanie z leczenia. Muszą także spełnić jeden z warunków. Aby skorzystać z rehabilitacji leczniczej ZUS, trzeba podlegać chociaż jednemu z ubezpieczeń społecznych (emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu lub wypadkowemu). O skierowanie mogą również ubiegać się osoby, które przebywają na zwolnieniu lekarskim (mają uprawnienia do zasiłku chorobowego) czy świadczeniu rehabilitacyjnym. Z programu, który poprawi kondycję zdrowotną, może również skorzystać emeryt, ale tylko wtedy, gdy jest jeszcze aktywny zawodowo i podlega chociaż jednemu z ubezpieczeń społecznych. Prawo do rehabilitacji leczniczej ma również osoba, która pobiera rentę okresową z powodu niezdolności do pracy, a także osoba na rencie socjalnej przyznanej na czas określony, jeśli jednocześnie podlega ubezpieczeniom społecznym lub ma prawo do zasiłku chorobowego albo świadczenia rehabilitacyjnego.

Od czego zacząć?

Starania o wyjazd do sanato-

rium należy rozpocząć od wizyty u lekarza prowadzącego, który wypełni wniosek o przeprowadzenie rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej (formularz PR-4). To może być lekarz pierwszego kontaktu albo specjalista. Następnie wniosek należy złożyć do ZUS-u lub przesłać go za pośrednictwem poczty. A jeśli lekarz wypełni wniosek o rehabilitację w trakcie wizyty, to może przesłać wniosek w formie elektronicznej przez Platformę Usług Elektronicznych ZUS, wtedy nie trzeba drukować wniosku i przynosić go osobiście do ZUS-u.

– Do wniosku należy dołączyć dokumentację medyczną z przebiegu leczenia. Kolejny krok to badanie przez lekarza orzecznika ZUS, który oceni czy po rehabilitacji w ośrodku chory ma szansę na odzyskanie zdolności do pracy. Jeśli tak, to lekarz wystawi orzeczenie o celowości przeprowadzenia rehabilitacji leczniczej. Wydaje wówczas zawiadomienie o skierowaniu na kurację leczniczą, które zawierać będzie termin rehabilitacji, adres ośrodka oraz najważniejsze informacje dotyczące organizacji turnusu rehabilitacyjnego w ośrodku. Jeśli dokumentacja medyczna będzie wystarczająca do wydania orzeczenia o potrzebie wyjazdu,

ZUS może skierować do sanatorium w tzw. trybie zaocznym. Wówczas bezpośrednie badanie pacjenta przez lekarza orzecznika nie będzie konieczne – tłumaczy rzeczniczka.

Lekarz orzecznik ZUS może skierować na rehabilitację leczniczą nie tylko na wniosek lekarza, u którego pacjent się leczymy, ale także podczas kontroli zwolnienia lekarskiego, na którym aktualnie przebywa chory albo podczas badania, gdy stara się o świadczenie rehabilitacyjne czy rentę z tytułu niezdolności do pracy. W razie odmowy skierowania na rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS na wniosek lekarza leczącego można wnieść sprzeciw do komisji lekarskiej Zakładu w ciągu 14 dni od otrzymania orzeczenia.

Czas oczekiwania na wyjazd do sanatoriów jest różny. Najdłużej czeka się na miejsca w sanatoriach, w których rehabilitowane są narządy ruchu i głosu. Tu oczekiwać na wyjazd możemy nawet kilka miesięcy. Aktualna mapa ośrodków rehabilitacyjnych jest dostępna na stronie <https://www.zus.pl/swiadczenia/prewencja-i-rehabilitacja/prewencja-rentowa/kierowanie-na-rehabilitacje-lecznicza-w-ramach-prewencji-rentowej-zus>.

(red)

Region

Pierwsze trzynastki już na kontach

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca dodatkowe roczne świadczenie pieniężne. Pierwszy termin wypaść 1 kwietnia, czyli w święteczny poniedziałek. Oznacza to, że pierwsze trzynastki trafiły do emerytów i rencistów jeszcze przed Wielkanocą.

– To już szósty roku, gdy ZUS wypłaca na wiosnę emerytom i rencistom dodatkową gratyfikację. W kwietniu wraz ze świadczeniem podstawowym otrzymają trzynastą emeryturę. Świadczeniobiorcy, którzy termin wypłaty emerytury czy renty mają ustalony na 1. dzień miesiąca, „trzynastkę” otrzymają jeszcze pod koniec marca, tuż przed Świętami Wielkanocnymi – informowała przed Wielkanocą Katarzyna Krupicka, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS województwa podlaskiego. Dodatkowe roczne świadczenie pieniężne przysługuje w wysokości najniższej emerytury. W tym roku to kwota 1780,96 zł brutto. Aby otrzymać dodatkowy bonus, nie trzeba składać żadnego wniosku, ZUS przyzna go automa-

tycznie.

Komu przysługuje „trzynastka”?

Trzynasta emerytura przysługuje osobom, które na dzień 31 marca br. mają prawo do wypłaty jednego z długoterminowych świadczeń takich jak: emerytura – w tym emerytura pomostowa, okresowa emerytura kapitałowa i emerytura częściowa, renta z tytułu niezdolności do pracy – w tym renta dla inwalidów wojennych i wojskowych oraz renta wypadkowa, renta szkoleniowa, renta socjalna, renta rodzinna – w tym renta rodzinna po inwalidzie wojennym lub wojskowym oraz renta rodzinna wypadkowa, rodzicielskie świadczenie uzupełniające, świadczenie pieniężne przysługujące cywilnym niewidomym ofiarom

działań wojennych, nauczycielskie świadczenie kompensacyjne, świadczenie i zasiłek przedemerytalny.

Kiedy Zakład wypłaci świadczenie?

Trzynaste emerytury będą przekazane wraz ze świadczeniem podstawowym, w terminie jego wypłaty. Terminarz realizacji wypłat ZUS-u to: 1., 6., 10., 15., 20., i 25 dnia miesiąca. – Zasadą jest, że wypłaty dokonywane są w taki sposób, by do wyznaczonego terminu pieniądze dotarły do naszych klientów. Zatem jeśli termin wypłaty świadczenia wypada na dzień wolny od pracy, to przekazywane jest ono na tyle wcześniej, aby najpóźniej w ostatnim dniu roboczym, tuż przed terminem płatności, środki trafiły do emeryta czy rencisty i to bez wzglę-

du na to czy pobiera on świadczenie na konto, czy przekazem pocztowym – informuje rzeczniczka.

Osoby, które świadczenia pobierają – 1., 6 i 20 kwietnia – otrzymają je odpowiednio wcześniej, tzn. najpóźniej odpowiednio – 29 marca, 5 kwietnia i 19 kwietnia. „Trzynastkę” wcześniej otrzymają też uprawnieni, którzy pobierają świadczenia i zasiłki przedemerytalne, do których dodatkowe pieniądze powinny trafić 1 maja. Z uwagi na to, że jest to dzień wolny od pracy, trzynasta emerytura powinna dotrzeć do świadczeniobiorców najpóźniej 30 kwietnia.

Czy można dostać kilka trzynastek?

W przypadku renty rodzinnej pobieranej przez kilka uprawnionych osób (np. wdowę i osierocone

dziecko) przysługuje jedno świadczenie pieniężne i jest ono podzielone na równe części dla wszystkich uprawnionych.

– Podobnie wygląda sytuacja przy zbiegu prawa do świadczeń np. emerytury z ZUS i KRUS lub emerytury wypłacanej wraz z rentą wypadkową. Osobie uprawnionej przysługuje tylko jedna „trzynastka”. Jeśli świadczenia wypłacane są przez dwa różne organy emerytalno-rentowe, wtedy tę „dodatkową emeryturę” wypłaci ZUS – wyjaśnia rzeczniczka.

Z kwoty świadczenia nie są dokonywane potrącenia i egzekucje, nie jest też ona wliczana do dochodu.

(red)

Co zrobić, gdy choroba się przedłuża?

REGION ▶ Po wyczerpaniu okresu pobierania zasiłku chorobowego, jeśli ubezpieczony jest nadal niezdolny do pracy, a dalsze leczenie lub rehabilitacja rokują odzyskanie zdolności do pracy, może ubiegać się o świadczenie rehabilitacyjne

Zasiłek chorobowy można otrzymywać przez okres trwania niezdolności do pracy, ale nie dłuższej niż przez 182 dni, albo 270 dni – gdy niezdolność do pracy jest spowodowana gruźlicą lub przypada w trakcie ciąży. – Natomiast po ustaniu ubezpieczenia na zwolnieniu lekarskim można przebywać maksymalnie 91 dni. Gdy choroba się przedłuża, można ubiegać się o świadczenie rehabilitacyjne – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Świadczenie rehabilitacyjne stanowi pewnego rodzaju kontynuację zasiłku chorobowego. Możemy je otrzymać wtedy, gdy wykorzystaliśmy już cały okres zasiłkowy, jesteśmy w dalszym ciągu niezdolni do pracy, ale dalsze leczenie lub rehabilitacja dają nam szansę na odzyskanie aktywności zawodowej. – Ta sama zasada dotyczy także osób objętych ubezpieczeniem wypadkowym – jeżeli przyczyną niezdolności do pracy był wypadek przy pracy lub choroba zawodowa – dodaje rzeczniczka.

ZUS nie wypłaca świadcze-



nia rehabilitacyjnego z urzędu

Płatnikiem świadczenia rehabilitacyjnego tak jak w przypadku zasiłku chorobowego może być albo pracodawca, albo ZUS. Aby otrzymać świadczenie z ZUS-u, potrzebny jest wniosek (ZNP-7). Do wniosku należy dołączyć zaświadczenie o stanie zdrowia (formularz OL-9), które wypełnia lekarz oraz wywiad zawodowy z miejsca pracy (formularz OL-10). Pracodawca/zleceniodawca, który nie wypłaca sam zasiłków, cały komplet dokumentów wraz z zaświadczeniem płatnika skła-

dek Z-3 albo Z-3a przekazuje do ZUS-u. Natomiast osoby prowadzące własną firmę i po ustaniu tytułu ubezpieczenia same składają dokumenty w ZUS-ie. Druk OL-10 nie jest konieczny, jeśli niezdolność do pracy powstała po okresie ubezpieczenia lub gdy składany jest wniosek o przedłużenie świadczenia rehabilitacyjnego. Formularza tego nie składają również osoby prowadzące działalność gospodarczą.

Złożony wniosek i co dalej?

Po złożeniu dokumentów

oceny stanu zdrowia dokonuje lekarz orzecznik ZUS. Jeśli ubezpieczony nie zgadza się z orzeczeniem, to może w ciągu 14 dni od jego doręczenia wnieść sprzeciw. W ciągu 14 dni od wydania orzeczenia prezes ZUS może również zgłosić zarzut wadliwości tego orzeczenia. Zarówno sprzeciw, jak i zarzut wadliwości rozpatrywane są przez komisję lekarską ZUS. Na podstawie prawomocnego orzeczenia lekarza orzecznika ZUS albo komisji lekarskiej, ZUS wydaje decyzję w sprawie świadczenia rehabilitacyjnego.

Świadczenie rehabilitacyjne – jak długo, ile wynosi?

Świadczenie rehabilitacyjne można pobierać maksymalnie przez 12 miesięcy. Wynosi ono: 90 proc. podstawy wymiaru świadczenia (podstawy wymiaru zasiłku chorobowego) przez pierwsze 90 dni, a w pozostałym okresie 75 proc. Natomiast, jeśli niezdolność do pracy przypada w czasie ciąży albo jest związana z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową, to wynosi 100 proc. podstawy.

Komu nie przysługuje?

Świadczenie rehabilitacyjne nie przysługuje osobom uprawnionym do emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy, zasiłku dla bezrobotnych, zasiłku lub świadczenia przedemerytalnego, urlopu dla poratowania zdrowia, rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego i nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego. Osoba, która pobiera świadczenie rehabilitacyjne, nie może pracować ani w inny sposób dorabiać. Jakiegokolwiek zajęcia zarobkowe pozbawi ją prawa do świadczenia.

(red), fot. ZUS

Region

Nowe tablice dalszego trwania życia

Jak co roku Główny Urząd Statystyczny ustala przeciętną liczbę miesięcy dalszego trwania życia osób w danym wieku obliczaną na podstawie danych opartych na liczbie dożywających mężczyzn i kobiet z uwzględnieniem odpowiednich proporcji płci. Stanowią one podstawę przyznawania emerytur lub doliczanie składek na wnioski zgłoszone od 1 kwietnia do 31 marca następnego roku kalendarzowego.

Tablica trwania życia oparta jest w tym roku na danych o śmiertelności za 2023 r. Wynika z nich, że w ubiegłym roku odnotowano 408 tys. zgonów, czyli o 39 tys. mniej w stosunku do 2022 r. (447 tys.).

To już drugi rok po pandemii, gdy w tablicach ogłoszonych przez GUS nastąpił wzrost średniego dalszego trwania życia. Tablica przedstawia przeciętną liczbę miesięcy, jaką mają do przeżycia osoby w wieku od 30 do 90 lat. Każdy przedział wiekowy wzrasta o różną liczbę miesięcy. Osoba w wieku 30 lat będzie żyła dłużej o: 12,7 miesiąca, 60-latek o 9,9 miesiąca, a 80-latek o 6,1 miesiąca

niż wskazywały tablice w roku ubiegłym.

– Tablica jest kluczowym elementem przy wyliczaniu emerytury dla osób urodzonych po 31 grudnia 1948 roku. Ustalenie wysokości świadczenia opiera się na prostym działaniu matematycznym. Polega na podzieleniu kapitału emerytalnego przez przeciętne dalsze trwanie życia wyrażone w miesiącach, które statystycznie emeryt powinien przeżyć. Im większy licznik oraz mniejszy mianownik tym wysokość emerytury, będzie wyższa – informuje Katarzyna Krupicka, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie podlaskim.

Jeżeli umieralność jest mniejsza, tak jak miało to miejsce w ubiegłym roku, wówczas zwiększa się statystyczna długość średniego dalszego trwania życia. Im większa liczba miesięcy życia na emeryturze przyjęta do obliczenia, tym świadczenie jest niższe. W przypadku 60-latka, w tablicach, które będą obowiązywać od 1 kwietnia jego średnie dalsze trwanie życia wynosi 264,2 miesiąca. Dla osoby w wieku 65 lat wartość ta wzrosła o 8,9 miesiąca do 218,9 miesięcy. Oznacza to, że w przypadku 60-latki z kapitałem 500 tys. zł emerytura wyniesie 1 892,51 zł, czyli o 73,67 zł mniej. W przypadku 65-latka z takim

samym kapitałem emerytura wyniesie 2 284,15 zł, co daje niższe świadczenie o 96,80 zł.

ZUS będzie korzystał z nowych tablic GUS od 1 kwietnia m.in. do obliczenia emerytury ze zreformowanego systemu dla osoby, które przejdzie na to świadczenie między kwietniem br. a marcem przyszłego roku. Przyszli świadczeniobiorcy, którzy kończą wiek emerytalny w tym okresie, nie muszą spieszyć się z przejściem na emeryturę, aby skorzystać z tegorocznej tablicy. Przyznając emeryturę, ZUS zawsze sprawdzi, czy dla zainteresowanego korzystniejsze jest przyjęcie do obliczeń danych z tablicy

trwania życia, która obowiązuje w momencie złożenia wniosku o emeryturę, czy ukończenia wieku emerytalnego.

Zazwyczaj nowe tablice nie dotyczą osób, które już przeszły na emeryturę. Przeliczenie świadczenia jest możliwe w ściśle określonych sytuacjach np., gdy emeryt po przyznaniu świadczenia pracował i odprowadzał składki emerytalne. Raz na rok lub po ustaniu zatrudnienia może on je sobie doliczać do świadczenia. Jednak najnowsza tablica zostanie wykorzystana wyłącznie w odniesieniu do dodatkowych składek, a nie do całego świadczenia.

(red)

Kandydat do Sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego

LISTA NR

3

POZYCJA NR

1

TRZECIA
DROGA

Paweł Zgórzyński

Futgol obchodził urodziny

PIŁKA NOŻNA 16 marca 2024 roku odbyły się charytatywne rozgrywki z okazji jubileuszu Klubu Sportowego Futgol w Dębowej Łące

Nie była to pierwsza tego rodzaju impreza i zapewne nie ostatnia. Zdaniem trenera Rafała Dworeckiego był to niezwykle turniej piłki nożnej, który zgromadził nie tylko najmłodszych adeptów futbolu, ale także okazał się hojnym gestem solidarności wobec lokalnej społeczności. W ramach wydarzenia rywalizowały dzieci z rocznika 2016 na dwóch boiskach wydzielonych specjalnie dla nich w hali.

– Należy zaznaczyć, że był to barwny i emocjonujący obraz sportowej pasji. Turniej stał się okazją do pomocy dla Stasia – mieszkańca gminy Dębowa Łąka. W trakcie kiermaszu zebrano środki na pokrycie kosztów leczenia Stasia. Dzięki zaangażowaniu uczestników rozgrywek oraz wsparciu lokalnej społeczności udało się zebrać kwotę, która daje nadzieję na skuteczniejszą walkę z chorobą – mówi Rafał



Dworecki.

Poza emocjami na boiskach świętowano również szóste urodziny klubu. Wszyscy członkowie Futgolu, zarówno mali jak i dorośli zawodnicy, uczcili ten jubileusz. W atmosferze radości i wzruszenia odśpiewano „100 lat” i delektowano się pysznym tortem, budując jednocześnie

wieży i tradycje klubowe.

– Wydarzenia te nie tylko podkreśliły znaczenie sportu jako formy integracji społecznej, ale ukazały także siłę lokalnej wspólnoty w działaniu na rzecz potrzebujących. Futgol Dębowa Łąka jest miejscem rozwijania pasji sportowej, stanowi źródło wsparcia i solidarności dla miesz-

kańców gminy – podkreśla Rafał Dworecki.

16 marca br., w Dębowej Łące zagrał między innymi zespół (rocznik 2016) z Żak Ann-Zdrowie Zbiczno. Na stronie klubu ze Zbiczna pojawił się wpis: – Był to charytatywny turniej dla Stasia Zdzieniewskiego. To kapitalne sobotnie przedpołudnie zaliczy-

ły dwie drużyny klubowe z tego rocznika. Obie drużyny zdobyły mnóstwo bramek, stworzyły ogromną ilość pięknych akcji, a na koniec otrzymały piękne medale. Turniej był także okazją do debiutu naszego nowego zawodnika – Tymka Warachowskiego. Serdecznie dziękujemy Rafałowi Dworeckiemu za zaproszenie do udziału i gratulujemy fantastycznej organizacji. Drużynom, z którymi zagramy, dziękujemy za spotkania. Dziękujemy raz jeszcze za zaproszenie. Uwielbiamy do Was przyjeżdżać, a tym razem sprawa była wyższej wagi, bo pomoc dla potrzebujących, więc musieliśmy być – dopowiada autor postu.

Przyłączamy się do życzeń urodzinowych dla wszystkich klubowiczów Futgola.

B. Walas
fot. nadesłane

